

„STĄD JESTEM,  
STĄD POCHODZĘ...”  
Sławni ludzie z Libuszy

**Sługa Boży Brat Alojzy Kosiba**



Brat Alojzy Kosiba urodził się dnia 29 czerwca 1855 r. w Libuszy. Na chrzcie otrzymał imię Piotr. Jego rodzice Jan i Agnieszka Kosibowie mieli troje dzieci Jakuba, Piotra i najmłodszą córkę Ludwikę. Mały Piotr ochrzczony został w kościele parafialnym w Libuszy przez księdza proboszcza Alojzego Haasa. Matka małego Piotra tuż po urodzeniu Jego siostry Ludwiki 29 grudnia 1857 r. zmarła. Wówczas Piotr miał dwa i pół roku życia. Jego ojciec w niedługim czasie ożenił się. Macochą trójki dzieci została Apolonia z Kosibów. W ciągu następnych lat do tej trójki dołączyło jeszcze siedmioro rodzeństwa, z których troje zmarło niedługo po urodzeniu.

Rodzice Piotra utrzymywali się z siedmiomorgowego gospodarstwa. Był to jednak zbyt mały majątek by wielodzietna rodzina mogła się utrzymać dostatnio. W ówczesnym czasie ojciec Jan mógł dać swoim synom tylko fach rzemieślnika, bo o średnim wykształceniu nie było mowy.

W tym czasie kiedy Piotr rozpoczynał naukę około 1863 r. w Libuszy istniała tylko szkółka parafialna. Mieściła się w jednej izbie, a czytania, pisanie, rachunków, wychowania moralnego i podstawowych prawd wiary uczył dzieci organista opłacany przez parafię.

Po skończeniu szkoły elementarnej Piotr został posłany na dalszą naukę do Biecza do czteroklasowej szkoły ludowej. Przez wszystkie lata szkolne odbywał codziennie pieszą wędrówkę z domu do miasteczka i z powrotem. Poza pracą w gospodarstwie cały wolny czas chętnie poświęcał na naukę i modlitwę. Od dziecka marzył by zostać księdzem. Niestety ubóstwo rodziców uniemożliwiło Mu kształcenie się, a tym samym realizację tego zamiaru. Najbliższe gimnazjum istniało w Jasle, a to oznaczało duży nakład pieniędzy na stancję i wyżywienie. Ojciec postanowił, aby Piotr nauczył się jakiegoś rzemiosła i umieścił syna u najlepszego majstra szewskiego w Bieczu. Piotr terminował tam trzy lata i zdobył dyplom czeladnika szewskiego.

W niedługim czasie wyjechał do Tarnowa, by doskonalić zdobyte umiejętności i pomagać swej rodzinie. Chciał trochę pomóc swemu ojcu i rodzeństwu i spłacić w części dług wdzięczności za otrzymane wykształcenie.

Pobyt w Tarnowie stanowił w Jego życiu decydujący zwrot. Odezwało się w Nim dawno skrywane powołanie do stanu duchownego. W 1878 został przyjęty na brata zakonnego w zakonie franciszkańskim w Jarosławiu i otrzymał imię zakonne Alojzy. W niedługim czasie został przeniesiony do klasztoru w Władziszewie, a w 1880 r. złożył śluby zakonne zwyczajne i pięć lat później śluby zakonne wieczyste.

*Módl się i pracuj!* Tę zasadę Brat Alojzy wypełniał gorliwie przez całe swe życie. Pełnił w wielickim klasztorze obowiązki kwestarza i jałmużnika. Musiał wcześniej wstawać, by furmanką lub wozem drabiniastym jechać wiele kilometrów, chodzić od domu do domu i zbierać jałmużnę na klasztor. Często wspierał tych, którzy pozostawali w biedzie. Był przyjacielem, powiernikiem i doradcą wielu ludzi, a Jego postać stała się symbolem podstawowych wartości życia. Dawał autentyczne świadectwo miłości Boga i wierności zakonnej. Nigdy nie opuszczała Go pogoda ducha. Przez współzakonników został pieszczotliwie nazywany „*Alojeczkiem*”. Do dziś istnieje jako żywa legenda Wieliczki, w której spędził większość swego zakonnego życia.

Zmarł 4 stycznia 1939 r. w opinii świętości. Pochowany został na cmentarzu przy kościele klasztornym. Po jego śmierci wierni zaczęli się modlić nie tylko za Niego, ale i do Niego, wierząc, że za życia upraszał swoimi modlitwami liczne łaski, tak i po śmierci będzie się wstawiał za nimi.

Proces beatyfikacyjny Brata Alojzego rozpoczął się w 1963r. w Krakowie. Pierwszemu posiedzeniu Trybunału przewodniczył ks. Biskup Karol Wojtyła. Od tego czasu naszemu Rodakowi przysługuje zaszczytny tytuł Sługi Bożego. Sam proces beatyfikacyjny przeszedł już wiele etapów. Nadal wierni modlą się o rychłe ogłoszenie Sługi Bożego Błogosławionym specjalną nowenną:

*„Wszchemogący, wieczny Boże, racz przez wyniesienie na ołtarze wstawić sługę Twego Brata Alojzego, który wielbił Cię w życiu nieustanną modlitwą, gorliwym pełnieniem obowiązków i czynną miłością względem najuboższych. Użycz mi za jego wstawiennictwem tej łaski, o którą proszę Cię pokornie Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.”*

W Wieliczce udostępniono do zwiedzania skromną celę, w której Brat Alojzy spędził swoje długie życie. Zgromadzono tam wiele rzeczy, które po nim pozostały.

Z okazji 700lecia Wieliczki w roku 1990 Ojciec Święty Jan Paweł II w specjalnym liście do wiernych napisał:

*„Słynny jest nie tylko w Polsce solny skarb związany przez historię z osobą błogosławionej Kingi. Wzorem niech będzie Sługa Boży Alojzy Kosiba, który nie tak dawno chodził ulicami tego miasta i po całej okolicy, stając się żywym znakiem miłości Boga i bliźniego.”*

Barbara Arsoba dzieli się z czytelnikami swoimi przeżyciami związanymi ze zwiedzaniem Krakowa i okolic. Wspomina w pracy pt. „Na szlaku wakacyjnych wędrówek” między innymi Alojzego Kosibę – wielkiego czciciela Matki Bożej:

*W 50-tą rocznicę śmierci Brata Alojzyczka*

*jesienią  
kiedy liście resztką sił  
trzymają się drzewa  
lubię na chwilę  
klęknąć przy twojej mogile  
wędrorny kaznodziejo  
nieuczonych przyjaciół*

*wróć jeszcze czasem  
do nas  
twoich braci  
i tak jak dawniej zasiądź  
do wspólnej  
wieczerzy*

*jak ci jest teraz  
u stóp Pana Boga...*

\*\*\*

W 1989 r. w miejscu, gdzie stał dom, w którym urodził się Piotr Kosibasz Rodak postawiono tablicę pamiątkową z napisem:

*„O mój Jezu Miłosierdzia” W 50 rocznicę narodzin dla nieba Sługi Bożego Piotra Alojzego Kosiby w miejscu Jego narodzenia dla ziemi.*

*Libuszanie 29 czerwca 1989 r.*



Dom został dawno zburzony. Obecnie w tym miejscu w nowym domu mieszka rodzina Brata Alojzego: wdowa po Franciszku Kosibie, którego dziadek był przyrodnim bratem Piotra Kosiby oraz jej córka.

W 2000r na wieży nowego kościoła w Libuszy zostały zawieszony 4 dzwony. Jeden z nich nosi imię Alojzy dla upamiętnienia Sługi Bożego Alojzego Kosiby – tutejszego Rodaka.

W październiku 2006r. reżyser Andrzej Barański rozpoczął zdjęcia do filmu pt. „Braciszek” na podstawie książki „Patron maluczkich”. Główną rolę Brata Alojzego gra Artur Barciś.

Reżyser Barański tłumacząc dlaczego podjął się filmowania życia skromnego franciszkanina stwierdził:

*„Jako święty, Brat Alojzy jest o tyle ciekawy, że ani cuda ani inne nadzwyczajne rzeczy w jego życiu się nie wydarzyły. Był on taką kościelną „myszką”. Zawsze siedział gdzieś na końcu. Natomiast jak napisano w aktach...swoją świętość zbudował z okrucich świętości. Są to małe drobiażdżki, przez które mimo wszystko został zauważony.”*

Opracowała Maria Świerż marzec 2007r

Na podstawie materiałów:

-, „Patron maluczkich” praca zbiorowa pod red. O. Bogdana Brzuszką Kraków-Asyż 1988

-, „Sanktuarium Matki boskiej Wielickiej” o. Albin Sroka Jarosław 1989

-Strony internetowe